

Czesław Łuczak, *Ks. Piotr Wawrzyniak (1849-1910)*,  
Poznań 2000, ss. 116

Kiedy umarł jeden z najwybitniejszych synów rozdartej przez zaborców naszej Ojczyzny – ks. P. Wawrzyniak, „Berliner Tageblatt” nazwał go „polskim niekoronowanym królem”. W tych trudnych czasach dla Polaków żyjących pod zaborem pruskim stał się on niezwykle szermierzem interesów narodowych oraz katolickich. Był nie tylko kapłanem wiernym swemu powołaniu, ale także propagatorem oświaty i kultury polskiej, również agrokultury, wybitnym politykiem oraz „niezrównanym ekonomistą i finansistą”. Wszystkie te obszary życia społecznego, na których tak owocnie działał ten „król czynu”, zostały w sposób nowatorski przedstawione w tej pracy.

Autor monografii na podstawie dotychczasowej literatury poświęconej tak niezwyklej postaci, a także nieznanym dotychczas źródłach archiwalnych obalił błędne tezy oraz „fakty”, jakie zadomowiły się w historiografii, powstałe w wyniku przede wszystkim bezkrytycznego powielania informacji podawanych przez ówczesną prasę oraz inne czasopisma. Przeprowadzona przez Autora kwerenda źródłowa w archiwach krajowych oraz w różnych placówkach naukowych poza granicami Polski (m.in. w *Westfälische Wilhelm-Universität Münster*) pozwoliła mu na wyeliminowanie błędnych tez oraz informacji, które dotychczas funkcjonowały. Do tych należą m.in. stwierdzenie, iż kleryk P. Wawrzyniak na studiach uniwersyteckich w Münster nie uzyskał stopnia licencjata z teologii oraz jako poseł stanął do ponownej kampanii wyborczej do parlamentu pruskiego, której jednak nie wygrał – dotychczas uważano, że o ponowny mandat poselski ks. P. Wawrzyniak się nie

ubiegał. Nadto prof. Cz. Łuczak udzielił odpowiedzi na kilka postawionych pytań badawczych. Jednak, jak sam wyznaje, mimo znacznie bogatszej bazy źródłowej nie udało mu się uzyskać pełnej odpowiedzi na niektóre pytania czy też w ogóle jej nie uzyskać – w obu wypadkach z powodu nieotrzymania potrzebnych mu informacji.

Znamienny jest fakt, że trudu ukazania również kapłańskiej sylwetki tego wybitnego działacza polskiej spółdzielczości tym razem podjął się świecki uczony. Przedstawił księdza, który swoje kapłaństwo traktował jako służbę Bogu i polskiemu narodowi. Przypominał w tym miejscu słowa, które wypowiedział jego bohater: „Kapłan jest z krwi i kości z ludu, on równie z innymi jest dzieckiem tej samej matki Ojczyzny; dlaczegożby on nie miał mieć praw starać się o tę biedną matkę?” (s. 24). Ten wielki społecznik i niestrudzony działacz ukazany jest jako mąż modlitwy. W podróży obok interesujących książek zawsze towarzyszył mu brewiarz kapłański (s. 71), na którym modlił się codziennie, podobnie jak i na różańcu. Na pół godziny przed swoją śmiercią oznajmił otoczeniu: „tylko zmówię różaniec, a potem pójdę na spoczynek”. Mszę św. celebrował w wielkim skupieniu, spokojnie i pobożnie (s. 73). Warto podkreślić takie znamiona jego życia duchowego, aby współcześni aktywiści katoliccy, również duchowni, nie lekceważyli sobie wartości i potrzeby modlitwy.

Inna cecha jego społecznej działalności to troska o apolityczność Związku Kółek Rolniczych – religia i polityka zostały z tych organizacji wyeliminowane, „chodzi o podniesienie doli włościan i na tym koniec” – to deklaracja ks. P. Wawrzyniaka realizowana w praktyce (s. 42). Taka cecha jego działalności wyeksponowana w tej pracy, to pośrednia odpowiedź tym, którzy tak przesadnie obawiają się polskiego klerykalizmu.

Ten wybitny ekonomista na wiele lat przed *Soborem Watykańskim II* w swej działalności postępował według reguł tolerancji. Taka była jego dewiza: „Spółki nasze nigdy polityką się nie zajmowały, Niemców i Żydów na członków przyjmowały, nie robiąc żadnej różnicy wyznaniowej i narodowościowej, a stojąc wyłącznie na podstawie ekonomicznej” (s. 30).

Wiadomo, że praca dla dobra społeczeństwa pochłania wiele czasu i sił, czasem nakładów finansowych. Pełnienie przez ks. P. Wawrzyniaka równocześnie wiele funkcji społecznych przynosiło mu uzasadnione korzyści materialne, których mu zazdroszczono. Nie zanedbywał on jednak przyjętych na siebie obowiązków, a i za swoją tytaniczną pracę nie czerpał nieuzasadnionych wynagrodzeń finansowych (s. 37). Zresztą, zarobione przez siebie pieniądze w dużej mierze poświęcał na cele społeczne.

Podsumowując te wszystkie oceny osobowości oraz płaszczyzny działalności tego nieprzeciętnego Wielkopolanina, zaprezentowanej na kartach tej publikacji, można dodać, że nie trzeba być historykiem w sutannie, aby trafnie i właściwie przedstawić kapłańską posługę. Wystarczy przede wszystkim hołdować prawdzie, tak jak to uczynił Autor monografii o ks. P. Wawrzyniaku.

Praca o tym kapłanie powinna być lekturą głównie dla wszystkich księży, także zakonów kontemplacyjnych, również alumnów polskich seminariów duchownych. Pokazuje bowiem ona, jaka powinna być postawa pastoralna oraz patriotyczna duchowieństwa – chociaż żyjącego już w wolnym kraju, a więc w zupełnie innych warunkach.

ks. Edward Nawrot